Dodatek do numeru 262

KURJERA LWOWSKIEGO

z dnia 22. Września 1885.

Dalszy rozbiór Turcji.

W lipcu r. 1878 zdawało się dyplomacji europejskiej, że na kongresie berlińskim stworzyła dzieło trwałe, łagodząc traktat sanstefański traktatem, który tuż pod bokiem Stambułu, ustanawiał pod sztuczną nazwą wschodniej Rumelji prowincję prawie niepodległą pod rządami jeneralnego gubernatora, nominowanego przez Portę w porozumieniu z mocarstwami.

Pierwszym gubernatorem zrobiono Greka Vogoridesa, zwanego Aleko-Baszą. Ten lojalnie i przychylnie dla Porty sprawując swój urząd wśród nieustannych agitacyj panslawistycznych, nie mógł się długo utrzymać i zrezygnował.

Mocarstwa narzuciły wtedy sułtanowi kreaturę, na wskróś panslawistyczną, Krestowicza, przezwanego Gawriłem baszą i ten tak przygotował teren, że d. 18 b. m. bez żadnego oporu i rozlewu krwi dał sobie odebrać władzę zaimprowizowanemu komitetowi bułgarskiemu, który wschodnią Rumelję natychmiast oddał księciu bułgarskiemu.

Wszystko widocznie było z góry i oddawna ukartowane w porozumieniu z wyższymi protektorami.

Wschodnia Rumelja przestała istnieć a księstwo bułgarskie będzie niezabawem proklamowane — królestwem, terytorjalnie znacznie pomnożonem.

Wskutek tej rewolucji Stambuł został odcięty od reszty europejskich posiadłości Porty, i teraz podobno utorowaną jest także droga dla Austrji do Saloniki, bo przecież Albanię, Starą Serbję i Macedonję ktoś przecież m u s i zabrać.

Bez pana zostać te kraje nie mogą, a ponieważ obok Austrji znajdą się i inni kandydaci, więc trudno, aby ten dalszy rozbiór państwa ottomańskiego odbył się spokojnie.

O wypadku samym podaliśmy onegdaj dokładne telegramy. W ciągu dzisiejszej nocy doszły nas jeszcze tylko następujące depesze:

Belgrad 20 września. *Według prywatnych wiadomości, Rumeljoci (milicja wschodnio-rumelska) obsadzili wszystkie strategiczne punkta na granicy tureckiej, zniszczyli telegraf i wysadzili w powietrze most koło Mustafa-Basza (na drodze do Stambułu). Porta nie ma wojska w pogotowiu.*

Ruszczuk 20 września. Z Rumelji nadeszły wczorajszej nocy bardzo ważne wiadomości. W Filipopolu wybuchła rewolta wojskowa i ks. Aleksandra Bułgarskiego proklamowano księciem. Ludność tutejsza uradowana. Domy udekorowane. Mityng ludowy uchwalił wezwać księcia, aby przyjął nową godność. Książę wracający właśnie z Pesztu wyjechał stąd natychmiast do Tyrnowy. Powołano rezerwistów.

Ruszczuk 20 września. Gawrił basza bawił do niedawna w Stambule i zapewniał tam, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa, a tymczasem pracowali emisarjusze rosyjscy i inni nad aneksją Rumelji do Bułgarji.

Zjazd kupców chrześcjańskich.

Zarząd Gremium chrześcijańskich kupców i przemysłowców, ogłosił już program zjazdu.

Uczestnicy Zjazdu winni najdalej do 24-go b. m. donieść zarządowi, do której sekcji chcą należeć. Jestto konieczne dla należytego ułożenia i przysposobienia materjału do obrad Zjazdu, gdyż tylko takie wnioski i projekta znajdą uwzględnienie, które będą przedyskutowane w odpowiednich sekcjach. Zarząd Gremium poczynił wszelkie kroki, ażeby pobyt uczestników Zjazdu w stolicy, jaknajprzyjemniej, najkorzystniej i najtaniej wypadł. W tym celu kasyno miejskie odstąpiło swój lokal, i będzie uważać każdego członka Zjazdu za swojego gościa. Ażeby uczestnicy Zjazdu mogli z sobą jaknajczęściej się stykać, urządzono wspólne obiady w kasynie po cenie jaknajtańszej. Umyślna niebiesko-biała kokardka i karta wstępu będą służyły jako odznaki legitymacyjne do kasyne, sali ratuszowej, jak niemniej przy kupnie biletów kolejowych.

Do rozporządzenia uczestników Zjazdu są następujące hotele: Żorża, Europejski, Francuski, Warszawski, Angielski, Krakowski i Langa. Kolej państwowa ustąpiła dla uczestników Zjazdu następujące zniżenie: Za jazdę w wagonie II-giej klasy za opłatą III, a w III-ciej klasie za opłatą połowy II giej klasy.

Kolej węgiersko-galicyjska ustąpiła 50%. Kolej Karola Ludwika przyznała $33^1/_3$% zniżenia ceny jazdy w II giej lub III ciej klasie zwyczajnych pociągów do Lwowa. Powyższe zniżenie nastąpi w ten sposób, iż za opłatą jednego całego biletu pierwszej klasy do Lwowa jazda tam i napowrót II-gą klasą, zaś za opłatą pół biletu pierwszej klasy do Lwowa jazda tam i napowrót III cią klasą, pociągami zwyczajnemi osobowemi, lub mięszanemi uskutecznioną być może. Przy kupnie biletu należy w celu ostemplowania dotyczącą kartę legitymacyjną okazać; bilet zaś pozostaje aż do powrotu w rękach właściciela i podlega przy powrocie wraz z kartą legitymacyjną ponownemu ostemplowaniu w kasie osobowej we Lwowie i ostateczuie odebranym zostanie w pierwotnej stacji. Koncesja ta ma ważność od 24 go do 27-go b. m. dla jazdy do Lwowa, zaś od 29 go b. m. do 2 go października b. r. dla powrotu.

W niedzielę dnia 27 b. m. rano o godzinie 9-tej odbędzie się nabożeństwo w kościele katedralnym, odspiewane ze współudziałem młodzieży handlowej na pomyślność prac Zjazdu. Uczestnicy Zjazdu zajmą miejsce przed wielkim ołtarzem. O godzinie $10^1/_2$ zgromadzą się w sali ratuszowej. Po przywitaniu przez prezesa gremium p. Miączyńskiego, nastąpi wybór przewodniczącego Zjazdu, zastępcy i dwóch sekretarzy, poczem nastąpi:

1. Odczyt dra Rutowskiego o warunkach rozwoju przemysłu krajowego.
2. Udzielenie wiadomości o stosunkach handlowych na wschodzie przez posła Stanisława Wysockiego.
3. Sprawozdanie o przygotowawczych czynnościach Zjazdu przez p. Jana Ihnatowicza. Po posiedzeniu w razie pogody, nastąpi zdjęcie fotograficzne uczestników Zjazdu na dziedzińcu ratuszowym, poczem uczestnicy udadzą się na wspólny obiad do kasyna miejskiego.

O godzinie w pół do 2 zwidzenie muzeum przemysłowego, politechniki i fabryki p. Juliusza Mikolasza, a ztamtąd udadzą się uczestnicy na wysoki Zamek i Kopiec.

O godzinie 8 wieczór w Kasynie miejskiem odbędzie się raut na cześć przybyłych gości celem bliższego poznania i porozumienia się w pracach zjazdu.

W d r u g i m dniu (28 bm.). Od 9 do 12 rano posiedzenia sekcyj na wszechnicy w oznaczonych salach.

Każda sekcja wybierze przewodniczącego i sprawozdawcę, których obowiązkiem będzie spisać zapadłe uchwały, wnioski i przedłożyć pod obrady na drugiem walnem zgromadzeniu zjazdu.

Od 12 do 2 wspólny objad w kasynie w pół do 3 do 4 dalsze posiedzenie sekcyj, o godzinie 4 zwidzenie browaru p. Kiselki. Wieczorem teatr.

W t r z e c i m dniu (29 bm.). O 10 zebranie w sali ratuszowej. Po zagajeniu posiedzenia nastąpią sprawozdania sekcyj I, II, III, IV, V. Zapadłe uchwały do wykonania zostaną polecone zarządowi gremium wspólnie z prezydjum zjazdu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego nastąpi zamknięcie zjazdu, poczem udadzą się wszyscy uczestnicy zjazdu na bankiet do kasyna miejskiego. Życzący przemawiać, lub wnieść toast na bankiecie, raczą zgłosić się do prezydjum.

Zjazd ma na celu obmyśleć środki skutecznej pracy w podniesieniu przemysłu i handlu krajowego, gdyż tylko w ścisłem zorganizowaniu pracy widzimy możność rozwoju naszych sił. Dlatego poszczególne sekcje zajmą się opracowaniem, tak przedłożonych, jak niemniej przez członków zjazdu postawionych wniosków zdążających do powyższego celu.

Sekcja I. zajmie się opracowaniem wniosków w sprawie wykształcenia uczniów, a mianowicie:

1. Od ucznia wstępującego do zawodu handlowego wymaga się ukończenia 4 klasy realnej, gimnazjalnej lub szkół wydziałowych.
2. Czas praktyki oznacza się na lat 3.
3. W tym czasie ma obowiązkowo uczęszczać do szkół handlowo przemysłowych, które przedewszystkiem nacisk kłaść powinny na buchalterję, geografję handlową i towaroznawstwo w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu.
4. Egzamin na subjekta powinien się odbywać w siedzibach gremium w obecności 3 członków tegoż, jednego delegata Izby handlowo-przemysłowej i jednego rzeczoznawcy z danego zawodu, do którego egzaminowany należy. Jeżeli egzamin wypadł dobrze, otrzymuje patent na subjekta. podpisany przez egzaminatorów.
5. Żeby wolno było subjektowi, który wykaże się ukończeniem szkoły przemysłowo-handlowej uczęszczać do wyższych szkół do specjalnego kształcenia się w danym zawodzie z prawem odbywania jednoroczenej służby wojskowej.
6. Ażeby szkół handlowo-przemysłowych było więcej w kraju z szerszym zakresem wykładów, a przedewszystkiem z uwzględnieniem towaroznawstwa; i przez państwo utrzymywane.
7. W muzeach przemysłowych mają się odbywać co niedzielę odczyty z dziedziny handlu i przemysłu, do czego fundusze dostarczą w połowie korporacje, a w drugiej połowie kraj, lub państwo.

Sekcja II. zajmie się rozpatrzeniem uchwalenia odpowiednich wniosków, co należy uczynić, ażeby handel krajowy rozwinąć?

Zarząd przedkłada:

1. Co należy rozumieć pod nazwą drobnego, wielkiego handlu i (grajzleraj) oraz ich zakres działania.
2. O ile korzystnie wpływają na rozwój handlu Towarzystwa spożywcze?
3) Zastanowić się nad całodniowem obowiązkowem święceniem niedziel, i odpowiedni memo-

rjał wypracować do ministerjum i do podpisania członkom Zjazdu przedłożyć.

4) Czy nie korzystnie byłoby założyć instytucję finansową celem ułatwienia kredytu i pośrednictwa w sprawach handlowych między innemi instytucjami i gdzieby wszelkie interesa kupieckieześrodkowywać się mogły?

5) Co należy uczynić, ażeby domokrąstwo zupełnie usunąć?

6) Jakich warunków należy wymagać, aby módz prowadzić samodzielnie interes handlowy?

Sekcja III. 1) Czy szkoły przemysłowe zakładane po kraju korzystnie wpływają na rozwój przemysłu przez sprzedawanie swoich wyrobów?

2) Czy zakłady karne mogą być przypuszczane do konkurencji tak na wystawach jak i w sprzedaży drobnej?

3) W jaki sposób najlepiej zużytkować materjał roboczy w domach karnych?

4) W jakich odstępach czasu najkorzystniej urządzać wystawy i w których miastach?

5) Co należy żądać od rządu, ażeby przemysł krajowy rozwinąć?

Sekcja IV. zajmie się opracowaniem projektu statutów dla mającego się zawiązać ogólnego związku kupców i przemysłowców.

Zarząd uważa, że skupienie wszystkich sił w jedno wielkie towarzystwo, da możność należytego rozwoju naszych stosunków ekonomicznych.

Sekcja V. Wiadomo powszechnie, że ustawa przemysłowa z r. 1883 obowiązuje do zawiązywania stowarzyszeń tak przemysłowych jak i kupieckich. Wiadomo dalej, że tak władze przemysłowe jak i interesowani niejednostajnie zapatrują się na tworzenie korporacyj. Idzie przeto o wyszukanie najodpowiedniejszych zasad i podstaw najkorzystniejszych i najpraktyczniejszych dla rozwoju handlu, na jakichby podobne korporacje utworzone być mogły. Dotychczas są dwie zasady: pierwsza, aby utworzyć jedną korporację, począwszy od 16 złr. płacących podatek i wyżej; — druga opiera się na kartkach przemysłowych i dzieli handel na dwie kategorje, a mianowicie: na kramarzy i handlarzy t. j. handel drobny i wielki, płacący podatek po 50 zł. i wyżej. Przeto zadaniem Szan. Panów będzie rozważyć, któraby z tych zasad najodpowiedniejszą była do tworzenia korporacyj gremium kupieckich i takowe przedłożyć do uchwały walnego zgromadzenia zjazdu.

2) Ile takich korporacyj w kraju potworzyć i któreby miasta były najodpowiedniejsze na ich siedziby?

Wydalania z Prus.

Poznań 19 września. Angielski poddany, który po trzydziestu latach pobytu w księstwie skazany został na banicję ma lat blisko ośmdziesiąt. Ma on najzupełniejsze dowody poddaństwa angielskiego i paszport najlegalniejszy. Zamierza udać się pod opiekę ambasady angielskiej.

Jak się *Ostdeutsche Presse* dowiaduje, nie chcą władze rosyjskie przyjmować wydalonych z Prus osób, które już od lat 16 opuściły Rosję i przez to utraciły indygenat rosyjski.

Tilsiter Tageblatt donosi, że i w Ejdkunach dnia 12 bm. przed południem rozpoczęły się wydalania roznoszeniem rozkazów banicyjnych. Wydaleni mają opuszczać kraj do 25 bm.; po tym terminie „per Schub“ zostaną wytransportowani. Pewien obywatel straci całą czeladź.

Komitet na powiat brodnicki, opiekujący się wychodźcami, ma wiele do czynienia, gdyż pomijając tych, którzy wracają do Polski pod zaborem rosyjskim, zgłosiło się blisko 50 familij takich, które trzeba będzie wysłać do Galicji, nie chcąc ich narazić na zemstę i pastwę moskiewskiego rządu. Z Brodnicy samej oprócz kilkunastu Polaków ma uledz wydaleniu 12 familij żydowskich, liczących razem 60 dzieci.

P. S., naczelnik poważnej firmy w Warszawie, posady dotąd zajmowane przez Niemców w jego kantorze, jak donoszą pisma tamtejsze, postanowił oddać krajowcom.

Kilku kupców i przemysłowców warszawskich zerwało wszelkie handlowe stosunki z niemieckimi fabrykantami, od których dotąd jeszcze zakupywali za znaczne sumy motory i inne maszyny, nie wyrabiane w kraju.

Przed paru dniami właśnie p. M., budujący fabrykę przy ulicy Złotej, odesłał korzystne nawet oferty fabrykantowi berlińskiemu i zawiązał stosunki z francuskimi fabrykantami, u których zamówił maszyny za sumę 20,000 rs.

W Łodzi, jak pisze *Dziennik Łódzki*, jeden z większych przemysłowców tamtejszych wydalił wszystkich obcych poddanych i zastąpił ich krajowcami. Przemysłowiec ów jest wyznania mojżeszowego.

Landrat powiatu chełmińskiego ogłasza co następuje:

Zarządy policyjne w Chełmnie i Wąbrzeźnie, oraz wójtów w powiecie wzywam, aby zechcieli jak najprędzej zestawić spis mieszkających w ich obwodach miejskich, resp. wiejskich, Galicjan.

Z Warszawy piszą do *Dzien. Pozn.* Wydalania Polaków z Prus silne w Warszawie sprawiły wrażenie. Pod wpływem dekretu banicyjnego opinja publiczna wypowiada stanowczo walkę wszystkiemu, co niemieckie i tak, właściciele ziemscy wydalają oficjalistów — Niemców, kupcy zrywają stosunki z firmami niemieckiemi, fabrykanci Polacy usuwają techników i dyrektorów niemieckich. Wydalają robotników, przestają sprowadzać materjały surowe i maszyny z Niemiec. Dzienniki notując obecnie wszelkie wypadki, charakteryzujące nasze stosunki do Niemiec, piętnują cechą antipatriotyzmu każdy fakt tolerowania Niemców na jakichbądź stanowiskach. Słowem, w zakresie inicjatywy prywatnej walka zapowiada się bardzo energiczna i żywa. W Galicji tak samo będzie.

Dotąd przybyło do Warszawy około 80 osób wydalonych z Prus, w tej liczbie około 30 Polaków. Wszyscy oni znaleźli miejsca u osób prywatnych.

Prawo międzynarodowe i wydalenia.

Czytamy w *Wieku*, wychodzącym w Warszawie.

„Jeden ze znanych prawników tutejszych nadesłał nam artykuł następujący, któremu można dać tytuł: „Przypomnienie na czasie.“

Istnieją przepisy traktatowe, iż mieszkańcom przygranicznym naszego kraju nie ma być czyniona żadna przeszkoda w codziennych stosunkach (Gränzverkehr); że spław na wszystkich rzekach i kanałach między Królestwem a Prusami będzie wolny w ten sposób, iż nie będzie mógł być zabronionym żadnemu z mieszkańców kraju tutejszego i Prus; że też same prawidła stosowane będą i do portów przez tychże poddanych uczęszczanych; że prawa holowania i przybijania do brzegów rzek i kanałów będą wspólne dla wszystkich wyżej wymienionych poddanych; że fiskacy podlegać będą tylko przepisom policyjnym co do odbywania żeglugi wewnętrznej; że dla zapewnienia większej wolności spławu, zapewnienia i nadania mu ruchu, jako też zniesienia wszelkich przeszkód na przyszłość, strony kontraktujące stanowią, iż ma być ustanowiony jeden tylko rodzaj opłaty od spławu; że ta opłata ma być umiarkowaną i wyłącznie przeznaczoną na utrzymanie rzek i kanałów powyższych w stanie spławności, a raz ustanowiona, nie będzie mogła być zmieniona jak za wspólnem porozumieniem; że dla podniesienia ile możności rolnictwa i przemysłu w Królestwie, kontraktujące strony umówiły się o to, aby na przyszłość i na zawsze dozwolić prowincjom Królestwa i Prus nieograniczonej cyrkulacji wszystkich produktów i płodów ziemi i przemysłu tychże prowincyj; że opłata celna nie może przenosić dziesięciu od sta od wartości towarów; że gdyby się podobało stronom kontraktującym ustanowić opłatę od wzajemnej importacji zbóż, ta będzie ułożona podług ceny najmniej uciążliwej; że handel tranzytowy ma być zupełnie wolny i ma podlegać opłacie najumiarkowańszej; że wreszcie w art. 11 kodeksu cywilnego z roku 1825 jest zastrzeżenie, że lubo cudzoziemcy używać mają na równi z tutejszymi mieszkańcami praw cywilnych, to przecież gdyby poddani Królestwa w którymbądź kraju mieli być ograniczeni w używaniu praw cywilnych, w tym razie prawem wzajemności poddani takiego kraju równie o tyleż w Królestwie w używaniu praw cywilnych ograniczeni będą.

Ciekawi znajdą dokładniejsze o tem wszystkiem wiadomości w „Dzienniku Praw“, tom X., str. 348“.

Dziennik poznański w artykule pod napisem: „Strona prawna wydalań“, przytoczył odnośne paragrafy i przepisy międzynarodowych w tym względzie umów, a mianowicie traktatu wiedeńskiego.

KRONIKA

Z teatru. Wczoraj na obydwóch przedstawieniach teatr był zapełnionym. Wieczorem wystąpił w „Kościuszce pod Racławicami“ w roli prezydenta miasta Krakowa po raz pierwszy p. Frenkel i zdobył sobie wyborną grą prawdziwe uznanie.

Służba zdrowia. Egzamina dla lekarzy, starających się o uzyskanie stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy c. k. władzach administracyjnych odbywać się będą w jesieni w Krakowie, dla weterynarzy zaś we Lwowie. Podania o przypuszczenie do tych egzaminów należy wnosić po koniec września do namiestnictwa.

Odpoczynek niedzielny. Zwołane przez p. I. Frieda zgromadzenie kupców i rzemieślników m. w. odbyło się wczoraj wieczorem. Uchwalono wystosować petycję do Rady państwa i ministerstwa handlu z prośbą o zniesienie przymusowego odpoczynku niedzielnego, który nie powinien obowiązywać żydów, którzy i tak półtora dnia w tygodniu odpoczywać muszą. Uchwalono wysłać deputację do Wiednia o uproszenie posłów pp. Grocholskiego, Smolki i dra Rappaporta o poparcie tej petycji.

Ciężkie uszkodzenie ciała. Opowiadano wczoraj o zamordowaniu młodej dziewczyny na ulicy Grodeckiej. Sprawdziliśmy na miejscu, że morderstwo jest tylko wytworem bujnej fantazji i że w nocy z soboty na niedzielę kilku awanturników rozbiło głowę dziewczynie, którą odwieziono do szpitala.

Kościotrup. W realności Mendla Pordesa pod l. 870 przy plantowaniu podwórza dnia 19. b. m. wydobyto z głębokości jednego metra kości ludzkie z jednego człowieka, przy których znaleziono fajkę i grzebień.

Pokąsanie. Dnia 19. b. m. pies łańcuchowy p. Kazimierza Bielskiego majstra stolarskiego przy ulicy Łyczakowskiej pod l. 10 pokąsał Bolesława Sopińskiego, bronzownika i poszarpał na nim odzież. Mieszkańcy tej kamienicy często są na takie przywitanie tego stróża domu narażani. Kompetentne władze powinny temu zaradzić.

Członkowie „Lutni“ wyjadą z Krakowa zaraz po koncercie, który tam dają dzisiaj i przybędą do Warszawy we wtorek wieczorem. We środę dadzą się słyszeć w towarzystwie muzycznem, w piątek w teatrze wielkim, zaś w niedzielę lub w poniedziałek w jednej z resurs.

XI. Walne Zgromadzenie delegatów związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się na mocy uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia delegatów w Krakowie w dniach 17 i 18 października b. r.

Pogrzeb b. p. księgarza Altenberga odbędzie się dziś o godzinie 3ciej z ulicy Brygidzkiej l. 6.

Ks. Letus Olszewski, dotychczasowy kustosz OO. Bernardynów w Krakowie, powszechnie ceniony kaznodzieja i kapelan tamtejszych Stowarzyszeń „Sokoła“ i „Zgody“, wybrany sekretarzem prowincji, przeniesie się do Lwowa. Na jego miejsce kustoszem konwentu OO. Bernardynów w Krakowie wybrano ks. definitora Rapacza.

† **Karol Stamborszky**, pensjonowany podpułkownik, zmarł po długich cierpieniach w Łańcucie 18. b. m.

† **Franciszek Buczek**, aptekarz i obywatel miasta Kolbuszowej przeżywszy lat 53, po ciężkiej i długiej chorobie zmarł dnia 13. b. m.

Pod Ulanowem w stajniach dworskich majątku Bieliny, należących do hr. Mniszchów pożar zniszczył dnia 15. b. m. stajnie dworskie, dwie wozownie i szpichlerz z zapasami siana i zboża. Zgorzały również wszystkie stodoły z szopą i szpichlerzem i całą krescencją dzierżawców. Szkodę obliczają na 30.000 złr.

Zdrowie, tak zwać się będzie akademicka kuchnia w Krakowie, która rozpocznie swoje czynności z dniem 1. października.

Fabryka w Winnikach potrzebuje świeżych beczek winnych (160 hektolitrów), drzewa bukowego 220 metrów kubicznych, węgla 560.000 kilogramów, tudzież desek rozmaitego rozmiaru kilkadziesiąt tysięcy metrów bieżących. Oferty podawać do dnia 13 października b. r. do zarządu.

Na sprzedaż licytacyjną wystawiony jest w Tar-

nowskiem koło Dąbrowy majątek Ruda, własność Mojżesza i Reginy Mesterów. Pierwszy termin 13 października.

Zderzenie się pociągów. Na stacji Arulańskiej St. Anton zderzyły się pociągi, przyczem uszkodzone zostały dwa wagony ciężarowe i jeden wagon osobowy III. klasy. Siedmiu pasażerów lekko rannych.

Na cholerę zmarło 19. b. m. w Tulonie 5 osób a w Marsylji 4.

Budowa naftociągu między Baku i Batumem rozpocznie się w końcu września i będzie kosztowała 16 miljonów rubli.

Upadłość. Diene Sennensieb w Tarnopolu.

Czarna Patti. W Nowym Jorku bawi obecnie murzynka, która pod względem głosu śmiało rywalizować może z pierwszą europejską śpiewaczką. Czarna śpiewaczka nazywa się Nelly Cecily Broke i była nianką u bogatego plantatora w południowej Ameryce. Impresario, który odkrył i wykształcił czarną śpiewaczkę zawarł już z nią umowę na dłuższy czas. Murzynka nie żądała żadnej płacy, oprócz wiktu i jak najbardziej krzyczących kostjumów.

Z izby sądowej.

Lwów 19 września. *(Okropna zemsta)*. Na ławie oskarżonych: Tomasz Makowski 62letni gospodarz z Rulikowa, wdowiec, ojciec 2 dzieci, i brat jego Paweł Makowski, liczący 50 lat, żonaty, ojciec 4 dzieci, karany za uczestnictwo w kradzieży.

Przewodniczącym trybunału jest radca Finkel, oskarżycielem zastępca prokuratorji p. Litwinowcz, Tomasza broni dr. Skowroński, a Pawła dr. Horowic.

Dnia 24 kwietnia b. r. wybuchł we wsi Rulikowie o godzinie 3 ej rano równocześnie pożar w szopie Kaspra Makowskiego, stryjecznego brata podsądnych i w chwili nietylko chałupę i szopę Kaspra, ale także wszystkie budynki Tomasza, przyczem spłonęły także bydło i ruchomości Kaspra i Piotra syna Tomasza. Kasper poniósł szkody 400 zł. a Piotr 100 zł. Obudzony na szczęście blaskiem ognia Kasper, przypomniał sobie, że w płonącej szopie zamknął był przez noc syna swego Iwana, który pilnował bydła przed złodziejami. Przez pomyłkę wziął jednak Kasper inny klucz i skutkiem tego nie zdołał już wyratować ani syna, ani bydła, gdyż z powodu szybko postępującego pożaru musiał wrócić się do swej żony i dzieci, narażonych w chałupie również na niebezpieczeństwo. Sprawcą tej zbrodni był stryjeczny brat Kaspra, Tomasz Makowski, mieszkający z nim pod jednym dachem, który poróżniwszy się z zięciem swoim Wincentym Susłą, synem Piotrem i synową Dorką, z namowy brata swego Pawła (jak twierdzi oskarżyciel) — postanowił zemścić się na nich w sposób tak okropny, chociaż zemsta ta połączoną była także z jego szkodą.

Już 23 kwietnia powynosił Tomasz ze swej chałupy kawałek sadła, dwie siermięgi, trochę wiktuałów, skrzynię i gotówkę 37 złr. do swego brata Pawła, do którego sprowadził się był na mieszkanie a zaraz dnia następnego o godzinie 3 rano obudziwszy się wyszedł z chałupy, ostrzegając Pawła i tegoż żonę Handzię, by nie zasypiali. Przyznał to wszystko Tomasz dodając, że wyszedłszy z chaty, podpalił zapałką strzechę Kaspra a następnie własny chlew a to w tym celu: „aby zniszczyć cały swój majątek i dzieciom swoim nic nie zostawić". Po wznieceniu pożaru przypatrywał się Tomasz w oddaleniu kilkudziesięciu kroków pożarowi, niszczącemu całe jego mienie a przekonawszy się, że udało mu się dobrze, wrócił do domu brata swego Pawła. Wedle zeznań Kaspra i żony tegoż Hanusi, wiedział o tem dobrze Tomasz, że ten ostatni z synem swym Iwanem mieli zwyczaj nocować w stajni przy koniach, mógł więc przewidzieć, że tej nocy obaj a przynajmniej jeden z nich spi tam, a więc zagrażało ich życiu, a pomimo to nie wahali się ogień podłożyć. Oskarżyciel twierdzi, że pomimo wypierania się i Pawło mocno jest podejrzanym, że namową swoją spowodował Tomasza do popełnienia tej zbrodni, a wynikać to ma ze stanowczych zeznań Tomasza a nadto z tej okoliczności, że już d. 23 bm. z jego namowy zniósł Tomasz do domu jego rzeczy, a zresztą z przyznania się Pawła, że on sam dnia 24 rano bezpośrednio przed wybuchem pożaru, skoro tylko Tomasz wyszedł z domu jego, podejrzywał go „czy też on przypadkiem nie poszedł podpalić swoje domostwo".

Zeznaniami świadków, przyznaniem Tomasza i orzeczeniem lekarzy zostało stwierdzonem, że Tomasz 21 kwietnia b. r. obuchem siekiery uderzył zięcia Susłę i synowę Dorkę także i od tego czasu pałał do nich i do syna swego Piotra zemstą za to, że oni domagali się od niego, by im gospodarstwo swoje oestąpił.

Przy rozprawie przyznaje się Tomasz do winy; opowiada, że zrobił to z melancholji, że nosił się z tą myślą od sześciu tygodni i zemścił się na dzieciach dla tego, iż się z nim źle obchodzili, jeść mu nie dawali, nawet ubliżali mu i wyprawiali mu rozmaite psikusy. Kaspra uważał za sprężynę, posądzał go o to, że on dzieci przeciw niemu buntuje i dla tego podpalił go. Chciał wszystkich ukarać, bo życie mu się sprzykrzyło. Ostatecznie twierdzi, że nie wiedział o tem, iż w stajni nocuje Kasper albo nieboszczyk Iwan. Nie miał zamiaru pozbawić ich życia.

Podsądny Paweł Makowski nie przyznaje się do winy, nie umie tego jednak wytłumaczyć, dlaczego brat twierdzi, iż on go namawiał. Przyjął go do swojej chałupy tylko dlatego i ponieważ brat mu powiedział, iż z dziećmi już wytrzymać nie może.

Świadek Kasper Makowski opowiada, iż nie tylko nie buntował dzieci brata przeciw temuż, lecz przeciwnie, wiedząc o tem, że on go o to posądza, nie mówił z nim wcale. Brat był zawsze „złośliwym" — żąda odszkodowania 230 zł., resztę mu zapłaciła asekuracja. Oświadcza, iż protokół śledczy jest niedokładny, iż po wybuchu pożaru na krzyk dziecka wyleciał, nie mógł już jednak przystąpić do ognia. O zamianie kluczów nie wspominał w śledztwie i nie wie zkąd to dostało się do protokołu. Świadek sądzi, że brat musiał wiedzieć, iż oni tam w stajni nocują; czy jednak Tomasz wiedział, iż wówczas w nocy ktoś tam spi — tego Kasper twierdzić nie może.

Synowa Tomasza, Dorka Makowska zeznaje, iż teść zawsze z nią źle się obchodził, tak, że musiała przez 2 lata służyć u obcych ludzi.

Nareszcie przyszła do przekonania, że to wstyd mieć męża i nie żyć z nim, wróciła więc do domu. Teść podejrzywał ją, że ona z Kasprem przeciw niemu intryguje a ona jednak z obawy przed teściem z Kasprem wcale się nie komunikowała. Przed pożarem teść kazał jej pójść do piwnicy a gdy ona zajęta tam była robotą, uderzył ją siekierą po głowie, skutkiem czego chorowała i „teraz jeszcze boli ją w uszach" — nie żąda odszkodowania.

Zięć Wincenty Susła opowiada, że teść go także bił, a nie wie za co. Ostatnim razem uderzył go siekierą w głowę, przeleżał kilka dni w szpitalu; żąda 25 złr. „za ból". Świadek przyznaje, że kilka razy ubliżył bardzo teściowi — poczem go jednak przepraszał.

Przykrą scenę wywołał syn podsądnego Piotr, który występuje namiętnie przeciw ojcu, za to, iż ten go bił, jak był małym.

Podsądny Tomasz. Czy wtedy jak byłeś w kołysce?

Powstaje kłótnia. Przewodniczący przerywa, a oskarżyciel odstępuje od dalszego przesłuchania synalka.

Pp. przysięgłym postawiono 4 pytania co do Tomasza (I. główne) o zbrodnię podpalenia. (II. dodatkowe), „czy Tomasz mógł wiedzieć, iż przez ten pożar człowiek życia pozbawionym zostanie? (III. główne) na lekkie uszkodzenie,—a co do Pawła, jedno pytanie, czy poszczególnie spowodował namową, poradą i nauczaniem, że Tomasz podłożył ogień.

Obrońca dr. Skowroński przemawia za zaprzeczeniem I. i II. pytania a dr. Horowic za zaprzeczeniem IV. pytania co do Pawła, który dostał się na ławę oskarżonych, jak Piłat w Credo.

Pp. przysięgli odpowiedzieli na pierwsze pytanie jednogłośnie „tak", a na resztę pytań jednogłośnie „nie".

Po odczytaniu werdyktu zwierzchnik pan Lewicki w imieniu wszystkich pp. przysięgłych zanosi prośbę do trybunału, ażeby wymierzył Tomaszowi najłagodniejszą karę z uwagi na to, że to starszy człowiek, rozgoryczony, że dzieci źle z nim się obchodziły, iż musiał włóczyć się z miejsca na miejsce, że owdowiały nie miał się przed kim wynurzyć itd.

Trybunał zasądził Tomasza Makowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia, zaostrzonego jednorazowym postem co miesiąca. Zapytany, czy zgłasza nieważność lub odwołanie, odpowiedział: „co mi to pomoże — doczekałem się pociechy od moich dzieci!"

Wiadomości polityczne

Wiedeń 19. września. Półurzędowa peszteńska korespondencja *Polit. Corr.* przywiązuje do podróży cesarskiej po Kroacji wielkie polityczne znaczenie. „Słowa cesarza objaśniły lud kroacki, spodziewać się można, że wszyscy dobrze myślący uwolnią się od presji Starcewicza. Duchowieństwo albo zerwie z ignorowanym przez cesarza biskupem Strossmayerem, albo też wejdzie na drogę, przeciwną lojalności. Biskup Strossmayer zaś ma do wyboru — albo zejść z dotychczasowego stanowiska, albo zerwać z lojalnością. Podróż monarchy będzie zwrotem w politycznem życiu Kroacji, i to zapewne zwrotem ku lepszemu," Tak mniemają półurzędowcy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Czerniowce 21 września. Adwokat Weiss został uwolniony.

We wsi Arbora żandarmerja schwytała rumuńskiego emisarjusza, przy którym znaleziono plany okolicy i proklamacje Irredenty.

Budapeszt 21. września. Przybyli tu królestwo rumuńscy.

Berlin 20. września. *Berliner Tagblatt* donosi, że hr. Herbert Bismark zostanie ambasadorem w Paryżu w miejsce księcia Hohenlohe.

Bukareszt 21 września. Właściciel i kierujący redaktor gazety *Independance Roumain*, Ciurcu został wraz ze swoim ojcem z Rumunji wydalony i ma ten kraj do 24 godzin opuścić. Ciurcu jest Rumunem siedmiogrodzkim.

Palermo 20. września. W Palermo szerzy się cholera. 17. zachorowało 132 osób a umarło 63, 18. umarło 79 osób. Pospólstwo stawia opór zarządzeniom lekarskim i z bronią w ręku napada na agentów policyjnych, którzy czuwają nad wykonaniem przepisów sanitarnych. Wczoraj podczas takiej sceny raniono komisarza policji a jeden z napastników został zabity. Zarząd miasta Neapolu wysłał do burmistrza w Palermo 15 000 franków i 100 wołów. Garnizon obozuje na wzgórzach „Monte Pellegrino". Oczekują w Palermie przybycia ministra.

Madryt 20. września. Odpowiedź Niemiec na notę hiszpańską nadejdzie dopiero z końcem tygodnia. Ograniczono sprzedaż i kolportaż gazet, od 14 dni było przeszło 70 wypadków ścigania dzienników. Organ ministerjalny *Union* donosi, że cesarz austrjacki wysłał do cesarza niemieckiego własnoręczny list na korzyść pokojowego prawa Hiszpanji uznającego załatwienie sprawy karolińskiej.

Amsterdam 20. września. Manifestacja robotników socjalistycznych w sprawie powszechnego głosowania, odbyła się w największym porządku.

Paryż 20. września. W Lous-le-Saulnier, gdzie miał mówić Clémenceau, narobiło 300 oportunistów takiego hałasu, że zgromadzenie rozejść się musiało. Następnie zrobiono Clémenceau'wi owację i krzyczano „niech żyje Ferry".

Rzym 20 września. W myśl wniosków prokuratora zasądził trybunał Sommarugę za oszustwo i usiłowane wymuszenie na 6 lat ciężkiego więzienia i na grzywnę 506 lirów.

Teatr hr. Skarbka

dziś

ROZBITKI

komedja w czterech aktach Józefa Blizińskiego.

Początek o godzinie 7 mej wieczór.

Nadesłane

WINOGRONA z FESLAU

szczepu włoskiego, poleca co dzień świeże do kuracji handel

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie, ul. Halicka l. 23.

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniam odwr. pocztą

Nowość **Woda Polska „Eau de Pologne."** Nowość

Zakład chemiczno-kosmetyczny

MARBACH i LANDAU

w Brodach.

Za pomocą wielu badań i prób udało się nam wytworzyć perfumę i środek toaletowo-leczniczy który poddany pod rozbiór i orzeczenie znakomitości naszego zawodu, zyskał uznanie najzupełniejsze tak dalece, iż przyznano mu pierwszeństwo nawet przed Wodą kolońską, a niem jest **Woda polska, Eau de Pologne.**

Delikatna woń i misterna jej rozmaitość, trwała skuteczność jej przymiotów leczniczych pod względem orzeźwienia i wzmacniania nerwów, łagodzenia bolu zębów, migreny i t. p. zapewniają jej pierwszeństwo między wszystkiemi **domowemi środkami leczniczemi,** zaś jako **perfuma** napełnia ona pokoje miłym, orzeźwiającym, długotrwającym zapachem, ręce i twarz zwilżone tą wodą delikatnieją, a zwiędła skóra nabiera wieżości i elastyczności, zaś pół szklanki tej wody do kąpieli dodanej, sprawia pokrzepienie sił, zasługuje **zatem być policzoną do najpożądańszych środków toaletowych.**

Liczne listowne chlubne uznania ze strony naszych odbiorców świadczą o doskonałości naszego wytworu Wodę naszą nazwaliśmy „Eau de Pologne" gdy składniki tejże stanowią rośliny krajowe.

Wyroby nasze zasługują na tem większe zaufanie, ileże nasz spólnik p. Henryk Marbach jest dypl. magistrem farmacji i chemikiem, oraz specjalistą w wyrabianiu środków kosmetycznych i toaletowych.

Prawdziwej **Eau de Pologne** dostać można dotychczas **tylko w naszym składzie w Brodach w ap. Z. Ruckera we Lwowie i p. Anny Roth w Złoczowie, skład u aptekarza Wisłockiego w Jarosławiu** i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Cena flakoniku w ozdobnych pleciunkach słomiannych złr. 1·20. mniejsze flaszki po 65 ct.

?

NADZIEJA

?

(539)

KAWA!

Ludwik Harling & Comp, Hamburg 8.

poleca bardzo piękne gatunki w woreczkach po 4 3/4 kl.

Netto, franco, nieocloną, za pobraniem pocztowem:

Afrykańską Mocce, drobnoziarnistą	złr.	3.—
Zachodnio-indyjską kawę, silną	„	3.40
Campinas, piękną, silną	„	3.60
Ceylon I, najlepszą	„	4.60
„ II. dobrą	„	4.20
Złotą Menado najlepszą	„	4.80
Ceylon perłową dto	„	4.90
Arabską Mocce ognistą	„	5.—

(343 a.)

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, pl. Marjacki 10.

poleca zbioru majowego:

pół kilo CONGO — — —	złr. 1—
„ „ SOUCHONG czarna	„ 2·—
„ „ „ zbiór majowy	3·—
„ „ KAYSÓW czarna — —	4.—
„ „ MELANGE de Londres —	4.—
„ „ PECCO — — — —	3·—
„ „ „ karawanowa —	4·—
„ „ „ najprzedniejsza	6·—
„ „ Wysiewki herbaciane —	1·30
„ „ „ z najlep. herbat —	1·60

Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą. (430)

Opakowanie się nie nie liczy.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

we Lwowie

przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.

wydaje następujące

asygnaty kasowe

4½% płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i
4% „ 30

Lwów dnia 1 Stycznia 1884.

Dyrekcja

Najprzedniejsze kuracyjne

Winogrona feslawskie

w koszykach po 4, 5 i 7 kilo najstaranniej opakowane codziennie świeże otrzymuje i rozseła najtaniej handel

St. MARKIEWICZA

we Lwowie, w rynku l. 42.

(551)

MATICO

wstrzykiwania i kapsułki

w słabościach męzkich jako najskuteczniejszy środek poleca apteka pod „Złotym Lwem" we Lwowie,

KALIKSTA KRZYŻANOWSKIEGO

Flaszka wstrzykiwań 40 ct., Kapsułki 80 ct.

wraz z dokładnym przepisem użycia

Zamówienia zprowincji uskutecznia się odwrotną poczta (36)

Zaraz

lub od **1. Października** jest do odstąpienia z drugiej ręki **MIESZKANIE** w bliskości ogrodu Jezuickiego położone, składające się

z 3ch pokoi, przedpokoju i kuchni.

Warunki przystępne. Bliższych wiadomości udzieli Admin. „Kurjera Lwowskiego."

Znaczna i dobrze renomowana

Fabryka Cementu Portlandzkiego

NA SZLĄSKU PRUSKIM

poszukuje stałego zastępstwa **dla Lwowa i okolicy**

Oferty uprasza się adresować pod cyfrą: **H. 24065**

Haasenstein & Vogler „Breslau" (543

Spiew solowy.

Spiewaczka, która studjowała u sławnych mistrzów w Wiedniu i **Drezdeńskie konserwatorjum zdyplomem ukończyła, otwiera z dniem 1-go października kurs spiewu we Lwowie.** Wiadomość. ulica na Rusach nr. 5, na 1. piątrze, drzwi nr. 5. (556)

Jan Gall

dyrygent galic. tow. muzycznego udzielać będzie od 1 października br. lekcyj teorji muzycznej i gry na fortepianie. Bliższej informacji udziela do r października księgarnia pp. Seyfarta i Czajkowskiego a od 1 października osobiście w pomieszkaniu przy ul. Kraszewskiego l. 15 parter. (546)

Leśnik

samoistny gospodarz lasowy, były uczeń szkoły lasowej we Lwowie i akademii dla kultury ziemiańskiej w Wiedniu posiadający 10 letnią praktykę zawodową i pochlebne rekomendacje poszukuje miejsca nadleśniczego lub samoistnego leśniczego Oferty łaskawe uprasza przesłać pod adresem E. Bauman we Lwowie ul. Akademicka l. 11 I piętro. (540)

Stanisław Niewiadomski

ukończywszy z wyszczególnieniem konserwatorjum we Wiedniu, udziela nauki *harmonji, kontrapunktu, historji muzyki i gry fortepianowej* w koncesjonowanej szkole muzycznej *Wgo Ludwika Marka* (Rynek 9), u siebie w domu i poza domem.

Zgłoszenia przyjmuje wyżwymieniony Instytut, oraz Stanisław Niewiadomski, ulica Brajerowska 6, parter na prawo, w godz. od 11—1 rano i od 3—5 popołudniu. (519)

Skład fortepianów i szkoła muzyczna

MARKA

przeniesione zostały do kamienicy Rynek pod l. 9 na I. piętro (dawniej rezydencji arcybiskupiej). Nadeszły: sławne organy amerykańskie pokojowe i kościelne, również fortepiany Mignon z najlepszych fabryk. Kurs szkoły fortepianowej od 1 września w 3 oddziałach

---

Drobne ogłoszenia

liczą się za każde słowo po 1½ centa.

Domiestienia rozmaite.

Wypożyczalnia fortepianów Rynek 13 I. piętro. (1004)

Nauczycielka (niemka z zagranicy) z muzyką, konwersacją niemiecką, francuzką, włada także polskim i angielskim językiem z dobremi świadectwami szuka posady Adres: Grand, post. rest. gł. poczta. (1109)

Młodzieniec zamierzający wstąpić do zawodu aptekarskiego znajdzie umieszczenie w aptece w Haliczu. (1092)

Ekspedytora egzaminowanego zarazem telegrafisty potrzebuje Urząd pocztowy w Bełzie. (1108)

Realność z ogrodem w ładnem położeniu ul Kurkowa l. 51 do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Kurkowa 17 I. piętro (1106)

Nauczycielka z średnią muzyką, z francuzką i niemiecką konwersacją szuka posady. Adres poste restante Zet. O. (1107)

Kilka kamienic jest do sprzedania. Wiadomość udzieli Justyn Bielak, kierownik zakładu posługaczy miasta Lwowa plac Halicki l. 7. (1079)

Maszyny do szycia zupełnie nowej konstrukcji, nadzwyczaj pojedyncze i bardzo praktyczne, poleca Józef Iwanicki Lwów Hotel Żorża. [523]

Cukiernia we Lwowie poszukuje wspólnika z niewielkim kapitałem. Bliższe objaśnienia udzieli pan Hempel w cukierni Kruszyński i Knap. (1113)

Gruntownie szybko, bez przerwy zatrudnienia pod dyskrecją leczy wszystkie choroby syfilityczne mężczyzn i kobiet, specjalista lekarz chorób syfilitycznych J. Kurpiel ul. Wałowa l. 3. (1033)

150 sztuk róż wysokopiennych nowsze doborowe gatunki także inne rośliny ozdobne ogrodowe do sprzedania l. 9 ul. Podzamcze. (1113)

Osoba z dobrego pochodzenia, wolnego stanu, w średnim wieku, poszukuje umieszczenia jako zarządczyni gospodarstwa lub domu, na wsi, za miernem wynagrodzeniem. Zapytania upraszam adresować, p. Piotr Pietrusiewicz w Solcu p. Drohobycz. (1112)

Ukończone seminarzystki władające ruskim językiem i znające grę na fortepianie mogą otrzymać lekcje na prowincji. Zgłaszać się można (podając warunki) osobiście lub listownie do ks. Stefanowicza, katachety we Lwowie ul. Ruska l. 3. (1111)

Mieszkania i sklepy.

Rynek l. 17, 6 pokoi, przedpokój kuchnia i inne przynależności (903)

W realnościach E. Brajerow ul. Brajerowska 6: **5 pokoi, przedpokoik, weranda, kuchnia** itd. ulica Kazimierzowska 37 i 39 (wchód również z ulicy Jagiellońskiej) **2 pokoje z kuchnią w** w oficynach z oknami do ogrodu; **sklepy, składy, wozownia** Bliższej wiadomości udziela administracja realności, Kazimierzowska 37. (1085)

Ulica Pańska l. 11 zaraz do najęcia 7 pokoi na I. piętrze. (1094)

W gmachu c. k. uprzyw. galic akcyjnego Banku hipotecznego pod nr. 15 plac Marjacki są do wynajęcia lokalności zaraz 1885 w parterze, na sklep, 3 pokoi na II. piętrze 4 pokoi, kuchnia, strych, piwnica. Bliższą wiadomość udzieli Sekretarjat Banku.

Z drukarni „Kurjera Lwowskiego."